



Znak Haeln

“Drodzy adepci, powiedzcie - co winien czynić wiedźmin, kiedy potwora zadała mu rany głębokie, lub gdy krwawi obficie? Powiecie: jaskółkę zażyć powinien! I rację byście mieli. Jednak co, gdy mikstura owa nieosiągalna jest akurat? A to przez gapiostwo, gdzie wiedźmin zapomniał po prostu specyfik owy sporządzić, a to przez trudności klimatyczne, bo bywa, że ziele jaskółcze nie rośnie zbyt obficie na terenach jałowych. W sytuacji takiej, gdy wiedźmin ranny, a potwora nieugięta - wycofać się winien i rany wyleczyć. Dzisiaj, przy tym o to kręgu magicznym nauczę was, jak składać znak Haeln.”

- Cardiff, czarodziej stacjonujący w wiedźmińskiej szkole wilka w Kaer Morhen.

“Wiedźmińskie znaki, jak słusznie zauważyła adeptka Kasandra, porównać można do jarmarcznych sztuczek. To najbardziej prymitywny rodzaj magii, jaki można sobie wyobrazić. Sam proces składania znaku należy do rzeczy nie ustępujących prostocie budowy cepa. Jeden z nich wymaga jednak nieco więcej wprawy, niż podrapanie się po pośladkach - znak Haeln. Proszę sobie wyobrazić, że co bystrzejsi wiedźmini opanowali zdolność leczenia i zasklepiania ran, w tym ran wewnętrznych, zewnętrznych oraz złamań. Nauczyli się kumulować zebraną z otoczenia Moc, aby przenieść ją miejscowo do komórek, znacznie przyspieszając proces regeneracji w takim stopniu, że mniej poważne kontuzje mogli wyleczyć w mgnieniu oka. Niesie to ze sobą ogromne ryzyko, bo nieumiejętne użycie znaku Haeln może wyrządzić więcej szkody, niż pożytku. Zebranie za dużo Mocy może doprowadzić do krwotoku wewnętrznego oraz utraty przytomności. Przez to Wiedźmin nie może użyć znaku Haeln podczas walki. Musi ugrać przynajmniej kilka minut, aby na spokojnie zebrać i ukierunkować Moc. Dodatkową słabością Haeln jest jego ogromny koszt wytrzymałościowy. Wiedźmini zwykli go używać po walce, zamiast w trakcie, aby po prostu przeżyć. Wiadomo powszechnie, że większość wiedźminów zginęła nie w trakcie, ale zaraz po walce, czy to się wykrwawiając, czy umierając z głodu, przez niemożność poruszenia się. Znak Haeln miał okazać się remedium na tą przypadłość. Niestety, został wynaleziony trochę za późno.”

- Tissaia De Vries, rektorka szkoły w Aretuzie

“Skuteczny wiedźmin, to żywy wiedźmin.”

- słowa przypisywane wiedźminowi Vesemirowi.